

Sygn. akt – IX Ka 178/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29. czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Barbara Plewińska

Sędziowie: S.S.O. Aleksandra Nowicka

S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Protokolant – staż. Mateusz Holc

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Toruniu – Centrum-Zachód Bartosza Wieczorka,

po rozpoznaniu w dniu 29. czerwca 2017 r.

sprawy **P. S.**, oskarżonego z art. 234 kk;

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego oraz przez jego obrońcę,

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 11. stycznia 2017 r., sygn. akt II K 1447/16,

I. zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) na rzecz kancelarii adwokackiej adw. W. M. 516,60 (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) zł (brutto), tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

IX Ka 178/17

UZASADNIENIE

Obie apelacje są bezzasadne w stopniu oczywistym. Oskarżony w swojej apelacji wywodzi, że został pomówiony przez funkcjonariuszy służby więziennej, gdyż go nie lubią z powodu skarg, które na nich składał. Ponadto podniósł, że nie może być karany, za to że złożył skargę na funkcjonariusza SW, gdyż jest to jego prawem. Również obrońca zakwestionował twierdzenie sądu, że świadkowie – czyli funkcjonariusze SW – nie mieli powodów by zeznawać fałszywie, podczas gdy fakt, iż kary dyscyplinarne wymierzone oskarżonemu w AŚ w T. zostały uchylone przez sąd penitencjarny świadczy, że nastawienie funkcjonariuszy SW do oskarżonego nie jest obiektywne. Ponadto obrońca zarzucił sądowi 1-szej instancji, iż nie powziął wątpliwości co do poczytalności oskarżonego (na podstawie jego postawy procesowej) i w konsekwencji nie przebadał go psychiatrycznie i nie wymagał jego obecności na rozprawie głównej.

Autorzy obydwu apelacji jakby nie dostrzegli, że oskarżonemu nie zarzucono czynu polegającego na złożeniu niezasadnej skargi na funkcjonariusza (bo taki czyn nie jest przestępstwem), lecz pomówienie funkcjonariusza o żądanie łapówki od skazanego, którego dokonał w piśmie bezspornie sporządzonym i wysłanym przez niego. Nawet jeżeli funkcjonariusze AŚ w T. są obecnie niechętni oskarżonemu (po takim pomówieniu byłoby dziwnym, gdyby zachowali niewzruszony obiektywizm względem jego osoby) to nie znaczy, że ich zeznania – a zwłaszcza zeznania

pokrzywdzonego – nie są wiarygodne. Wszak większość spraw karnych opiera się na zeznaniach pokrzywdzonych, którzy co do zasady są niechętni oskarżonym jako swoim krzywdzicielom, lecz nie prowadzi to do dyskredytacji ich zeznań li tylko z tego powodu. Również w tej sprawie sąd ocenił zeznania świadków przez pryzmat art. 7 kpk i słusznie nie znalazł powodów do zakwestionowania ich wiarygodności. Oskarżony zresztą nigdy nie kwestionował ich zeznań i nie odniósł się do zarzutu, chociaż miał przecież taką możliwość.

Natomiast wątpliwości obrońcy co do poczytalności oskarżonego nie mogą być uznane za obiektywne – czyli takie, które powinien powziąć także sąd meriti, czy też sąd odwoławczy. Oskarżony nie leczył się do tej pory psychiatrycznie, nie skarżył się na dolegliwości psychiczne, nie był badany w innych sprawach przez psychiatrów. Obrońca wyprowadza taki wniosek tylko na podstawie odmowy złożenia wyjaśnień przez oskarżonego, ale nie jest to przecież niczym niezwykłym – jest to uprawnienie oskarżonego, z którego wielu oskarżonych korzysta. Niczym niezwykłym nie jest także forma w jakiej oskarżony odmówił wyjaśnień (stwierdzając, że „ma to w dupie”), gdyż świadczy to co najwyżej o chamstwie i wysokim stopniu demoralizacji oskarżonego. Oskarżony miał również prawo do odmowy udziału w rozprawie głównej i w respektowaniu tego prawa przez sąd meriti nie sposób doszukać się uchybienia procesowego.

Również zarzuty apelacji obrońcy co do wymiaru kary nie są zasadne. Czyn oskarżonego był nacechowany wyjątkową złośliwością, motywowaną tylko tym, że pokrzywdzony postępował zgodnie z regulaminem więziennym. Czyn ten niósł potencjalnie bardzo poważne skutki, gdyż mógł spowodować postępowanie dyscyplinarne, a nawet karne wobec pokrzywdzonego funkcjonariusza, który w takim wypadku – nawet gdyby ostatecznie został uniewinniony – doświadczyłby wielkiej traumy. Dlatego, zważywszy także na przesłanki podmiotowe (czyli wyjątkowo bogatą przeszłość kryminalną oskarżonego), kara nie może być uznana za rażąco surową.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono po myśli art. 624§1 kpk, gdyż sytuacja materialna oskarżonego, który odbywa aktualnie karę pozbawienia wolności i nie posiada żadnych dochodów ani majątku, uzasadnia zwolnienie go z obowiązku zapłaty kosztów sądowych.